

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 361

Poznań, piątek dnia 8 sierpnia 1930

Rok XXV

## Ustąpienie wiceministra Doleżała?

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.). — Pojawily się pogłoski, jakoby wiceminister Doleżał miał ustąpić ze stanowiska podsekretarza stanu w min. przemysłu i handlu i przejść do służby dyplomatycznej. Jego miejsce ma objąć płk. Minowski.

Agencje urzędowe zaprzeczają tej wiadomości. (w)

## Reforma rolna na Pomorzu

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.). — Urząd Ziemi w Grudziądzu wykupił w roku 1929 15 obiektów ziemskich o objętości 2917 ha, z czego utworzył 146 osad samodzielnych, 34 dodatkowych i 21 rzemieślniczych i robotniczych. Na rok bieżący przewidziany jest wykup 4475 ha z 16 majątków. (w)

## Czesi o stosunkach polsko-angielskich

Praga, 7. 8. (PAT). „Narodni Politika” w korespondencji z Warszawy donosi, że w ostatnich czasach zacieśniają się coraz bardziej stosunki handlowe między Polską i Anglią, co znajduje wyraz w przygotowywanej przez Polskę organizacji wzajemnej wymiany produktów rolniczych i przemysłowych. Pismo zaznacza, że opinia polska spodziewa się w związku z tem również zacieśnienia stosunków politycznych między obu krajami i wzmocnienia tą drogą stanowiska Polski na wschodzie. Zbliżenie to nie pociągnęłoby zdaniem pisma żadnego zachwiania przyjaźni polsko-francuskiej.

## Wyjazd dziennikarzy do Estonji

Warszawa, 7. 8. (PAT). Dziś wieczorem pociągiem wileńskim odjechała do Tallina grupa dziennikarzy polskich, która udaje się do Estonji w związku z wizytą p. Prezydenta Rzplitej. W skład wycieczki wchodzi: red. Poraj - Koźmiński, prezes porozumienia prasowego polsko-estonskiego, Ludwik Ewert redaktor naczelny „Polski Zbrojnej”, red. Bohdan Jarochoński, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wlkp., red. Ruecker redaktor naczelny „Baltische Presse”, red. Okulicz, naczelny red. „Kurjera Wileńskiego”. Z ramienia Min. S. Zagr. towarzyszą wycieczce zastępca naczelnika wydziału prasowego radca Drymmer.

## W sprawie loterii państwowej

Warszawa, 7. 8. (PAT). Min. Skarbu komunikuje, że wiadomość podana przez agencję A. K. A. w dn. 2 bm. p. t. „Komercjalizacja loterii państwowej” nie pochodzi z Min. Skarbu i nie odpowiada prawdzie.

## Kolej sowiecka drożeje

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.). Rada komisarzy ludowych postanowiła podwyższyć taryfy kolejową w Sowietach o 25 proc. (w)

## Bojkot Niemców w Holandji

Berlin, 7. 8. (PAT). Komisja naczelna zrzeszeń holenderskich towarzyszy mleczarskich, której powierzona została akcja bojkotu towarów niemieckich z powodu podwyżki cel agrarnych, zwróciła się do zarządu targów utrechckich z prośbą o niedopuszczenie do targów firm niemieckich.



Piękno Krajobrazu Polskiego w twórczości naszych artystów. „Morskie Oko”, obraz znanego artysty - malarza zakopiańskiego Stanisława Gałka.

## Podróż P. Prezydenta Rzplitej do Estonji

P. Prezydentowi towarzyszą polskie okręty wojenne

Warszawa, 7. 8. (PAT). Jutro rano p. Prezydent Rzplitej udaje się w podróż do Estonji, rewizytując naczelnika państwa Strandmanna, który bawił w Polsce przed paru miesiącami. P. Prezydent odjedzie specjalnym pociągiem do Gdyni, skąd w nocy na pokładzie okrętu „Polonia”, eskortowanym przez okręty wojenne Wicher, Mazur, Ślązak, Krakowiak i Podhalanin, uda się do Estonji. W podróży tej oficjalnie towarzyszyć będą p. Prezydentowi następujące osoby: min. spraw zagr. Zaleski, szef kancelarii cywilnej Lisiewicz, dyr. protokołu Romer, szef gabinetu wojsk. płk Głogowski, naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. Hołówko, radca M. Mościc-

ki, major Jurgielewicz i kpt. Gurzewski. Z Warszawy do Gdyni towarzyszyć będzie p. Prezydentowi p. premier Sławek. Powrót p. Prezydenta do Gdyni przewidziany jest na środę 13 b. m.

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.). Pan Prezydent przerwał wypoczynek w Spale i wczoraj popołudniu powrócił do Warszawy. Dziś przed południem Pan Prezydent wyjedzie do Gdyni.

Wczoraj na statku transatlantycznym „Pułaski” podniesiono banderę polską. Dziś zaś bandera polska zostanie podniesiona na drugim statku transatlantycznym, „Polonji”, którego pierwszym pasażerem po podniesieniu polskiej bandery będzie Pan Prezydent. (w)

## Dziwne wypadki samochodowe

Czy to zamachy na wrogów Sowietów?

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.). — Nadeszły tu z Paryża wiadomości, że po katastrofie samochodu, w którym jechał następca Kutiepowa generał Miller, zaszedł drugi podobny wypadek, którego ofiarą stał się były radca ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowski. Wyjechał on w towarzystwie wybitnego działacza antysowieckiego Masłowa. W dro-

dze samochód ich został najechany z boku przez samochód osobowy o specjalnie silnej konstrukcji. Karoserja najechanego samochodu została strzaskana, Biesiedowski odniósł ciężkie okaleczenia głowy i ręki a Masłow ogólne potłuczenia. Sprawa zderzenia pozostawił swój samochód i zbiegł. (w)

## W sprawie uroszczenia gdańskiego

Haga, 7. 8. (PAT). Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości zakończył debatę publiczną w sprawie dopuszczenia w m. Gdańska do Międzynarodowego Biura Pracy. Delegat rządu polskiego, prof. Rundstein, przedstawił tezę polską, przyzem postawił zasadnicze pytanie, czy jakkolwiek zbiorowość, nie mogąca stać się członkiem Ligi Narodów, niemniej przeto może być członkiem M. B. P.

## Listy wyborcze Polaków w Niemczech

Berlin, 7. 8. (PAT). Polacy obywateli niemieccy wystawiają swe własne listy wyborcze w następujących okręgach Rzeszy: Prusy Wschodnie, Poczdam I., Poczdam II., Frankfurt nad Odrą, Pomorze pruskie, Wrocław, Ligni-

ca, Opole, Hannover wschód, Westfalja północ, Westfalja południe, Kolonia, Akwizgran, Duesseldorf wschód, Duesseldorf zachód.

## Dziennikarze polscy w Bułgarji

Sofja, 7. 8. (PAT) Dziennikarze polscy, którzy byli wczoraj przyjęci w Warnie przez prezesa Rady Ministrów Ljapczewa, przybyli do Sofji.

Dziennikarzy polskich powitali na dworcu przedstawiciele prasy bułgarskiej i towarzystwa bułgarsko-polskiego.

Na bankiecie, wydanym na cześć gości, prezes stowarzyszenia dziennikarzy bułgarskich wznosił toast, na który odpowiedział w imieniu dziennikarzy polskich red. Beaupre.

Cała prasa wita gości polskich i wyraża nadzieję, że wizyta obecna przyczyni się do zacieśnienia stosunków polsko-bułgarskich.

## Split z pałacem Dioklecjana

Z Dubrownika do Splitu — W mieście Marka Marulicia — Solin, dalmatyńskie Pompei

(Od własnego korespondenta)

Split, w lipcu.

Ośmiogodzinny „skok” przez morze z Dubrownika do Splitu zrobiłem w miłym towarzystwie wycieczki polskiej, która od pierwszych dni lipca z inicjatywy Tow. polsko-jugosłowiańskiego w Poznaniu zwiedzała — w myśl swych haseł zbliżenia obu narodów — kraj pobratymczy. Przy dźwiękach Szopena, przy pieśniach polskich — statek jugosłowiański pruł nadzwyczaj szybko ciemne lazury fal, płosząc delfiny, mijając górzyste wyspy Mljet, Korczulę, Hvar, — gdzie podczas krótkiego postoju znów spotkaliśmy Poznanczyków — i Bracz.

Najściślejszy sojusz polsko-jugosłowiański zawarł najmłodszy uczestnik wycieczki, siedmioletni obywatel Poznania, Jurek, syn doktorostwa P. Zaprzyjaźniwszy się z oficerem-mechanikiem okrętu, zaglądał w każdy kącik hali maszyn. — Do swych ekskursyj i sojuszu z oficerem wciągnął i mnie, dzięki czemu dużo skorzystałem, poznając szczerą, serdeczną duszę marynarza zpod niebiesko-białoczerwonej bandery.

Swoistą okazję do poznania tej duszy dał mi widok wyspy Lagosta, należącej do kompleksu „skjer” dalmatyńskich, lecz zajętej przez Włochy. Lagosta, Zaramiasto na wybrzeżu dalmatyńskim, będące we włoskim posiadaniu, — oraz nieszczęsna Rjeka (Fiume) okupowana przez d'Annunzia, przypominająca mi żywo nasz Cieszyn, przedzielony linją graniczną, — to trzy wiecznie, boleśnie raniące jugosłowiańską duszę ciernie. Odczułem to w rozmowie ze wspomnianym oficerem. Nie omieszkałem naturalnie przy tej okazji uświadomić pobratymca o znaczeniu dla Polski naszego wybrzeża pomorskiego, o stosunku naszym do Gdyni i Gdańska. Zrozumieliśmy się doskonale.

Split stanowi do pewnego stopnia „pendant” do Dubrownika. Mniej w nim coprawda romantycznego czaru średniowiecza, za to jest tam bodaj coś ciekawszego jeszcze: autentyczny pałac Dioklecjana, zbudowany około roku trzechsetnego po Chrystusie przez tego rzymskiego cesarza-wygnanica. I nie jest ten szacowny zabytek martwym jedynie rumowiskiem. Przez cztery jego, dobrze zachowane bramy, u których przed szesnastu wiekami dostępu broniła zbrojna warta rzymska, przelewa się dziś życie Splitu. W samym „pałacu” mieszka kilka tysięcy ludzi. Mrówka ludzka dotarła do wnętrza pałacu, gdy nie stało już jego władcy, gdy Rzym Cezarów zaczął upadać. Rozgościła się w nim, podtrzymując walące się mury i arkady, wbudowując w nie swoje domki, domy, a nawet pałacyki, tworząc w obrębie warownego zamczyska wąskie i kręte uliczki.

Wyobrażam sobie, jak w wieku 15-tym, — w czasie pierwszego okresu literatury południowo-słowiańskiej, dwa stulecia przed dubrownickim Gunduliciem, — po uliczkach tych kroczyli Marko Marulic, myśląc o swej „Judycie”, czy też jakiś Lucić lub Petar Hektorović, układając w cieniu „perystylu” djoklejanowego swe utwory.

Nietylko pierwsza literatura południowo-słowiańska zrodziła się w starych murach rzymskiego cesarza-wygnanicy. Tu działał w pierwszej połowie 10-go w. wielki Grgur Ninski, fundując pierwsze słowiańskie biskup-



stwo, uniezależnione od obcych wpływów politycznych. Jak wielkim był ten biskup, o tem powiada nam wymowne dzieło Ivana Mestrovicia, natchnionego poety-rzeźbiarza jugosłowiańskiego, zdobiące dziś perystyl. Olbrzymia postać Ninskiego, na niskim stojąca cokole, harmonizuje wspaniale ze śmiałością, czystymi linjami kolumn i łuków, rzuconych przez rzymskich architektów Djoklejana. Dzieło to na miarę Michała Anioła.

Nie silę się na opis tego jedyne go swoim rodzaju zabytku. Zaznaczam jedynie, że w środku starych, rzymskich zabudowań, otoczone perystylem, zachowało się doskonale cesarskie mauzoleum, — budowla na zewnątrz ośmioboczna, otoczona gankiem z 24 kolumnami, za czasów wspomnianego biskupa Ninskiego zamieniona na kościół katedralny. Przed dioklejanowem mauzoleum zbudowano w 13-tym wieku widoczny znak triumfu wiary nad rzymskim światem pogańskim, wieżycę, która odnowiona na początku bieży. stulecia wystrzela wysoko w pięciu smukłych kondygnacjach, nadając sylwecie miasta charakterystyczne piętno. A obok wieży sfinks duma nad zmianami, jakie tu zaszły od czasu, gdy go — staruszka, co już przez piętnaście wieków przed narodzeniem Chrystusa strzegł w Egipcie grobu króla Thotmesa III. — przywieźli żołnierze Dioklejana na wybrzeże dalmatyńskie.

Kolega tegoż sfinksa o sto lat starszy, — tak zapewniał przynajmniej z dumą przewodnik — leży w ciekawem Muzeum archeologicznem Splitu, zawierającym same zabytki egipskich waz, rzymskich przedmiotów codziennego użytku i wiele arcydzieł rzeźby, wśród nich piękną w linjach Venus, niestety bez głowy, ręk i prawej nogi, i sarkofag Paedra i Hipolita z rzeźbą doskonale zachowaną.

Wielką część skarbow, ukrytych w tem muzeum, pochodzi z dalmatyńskiego Herkulaneum czy Pompei, — z położonego w pobliżu Splitu Solina, starożyłryjskiej osady Salona. Ciekawy jest tam egiptarz z pierwszego wieku po Chrystusie z kamiennymi sarkofagami. Kusiosz wykopalisk cytuję nam — oglądane ruiny w towarzystwie wycieczki poznańskiej — niektóre z napisów. Jeden z nich, na grobie dziecka, żywo przypomina „Treny“ Kochanowskiego. Dalej w starożytnem mieście przeszłości, na którego ruinach znać burze wieków, przedewszystkiem napady Gotów, znajdujemy pozostałości starożyłnej bazyliki, z mozaikową posadzką, termy z dość dobrze zachowanymi „kaloryferami“ i olbrzymiego rzymskiego amfiteatru na jakie 20 tysięcy widzów.

Z „miasta umarłych“ wracamy do „żywego“ Splitu. Pod wieczór powiew od morza ochładza żar rozpalonych ulic. Na placu tuż za jedną z bram pałacu Dioklejana, przy którym stoi ratusz i muzeum ludoznawcze, rojno i gwarno. Wielką część placu zajmują stoliki kawiarni, przy nich pełno gości, zapijających kawę, spożywających lody. Później, gdy miasto rozbiłyście tysiącem latarni, życie koncentruje się nad pięknym portem, na szerokim bulwarze, „Riva“ zwanym. Kiedyś „Rivy“ nie było. Południowe mury pałacu Dioklejana stały bezpośrednio nad wodą, a cesarz mógł przy „porta Aenea“ siadać wprost na swój statek. Dziś nadbrzeże portu znaj-

duje się w odległości około 30 metrów od sędziwych, patyną wieków pokrytych murów. Na „Rivy“ szeregi starych palm rzucają skąpe swe cienie. Przed tobą rozległa tafła portu i jego basenów, na prawo, przy końcu „Rivy“, piękna fontanna, za nią wieżycę klasztorne i teren, pnący się coraz wyżej ku górze „Marion“, pokryty domami i willami. Nie bez słuszności jest „Marion“ dumą i chlubą obywateli Splitu: udostępnili go,

— budując wygodne schody, zakładając tarasy, — bo stamtąd na miasto z jego dachami, wieżami, ulicami, na port i morze widok prześliczny.

Zwłaszcza wieczorem, gdy światła nadbrzeżne i ulic, wznoszących się amfiteatralnie także na przeciwległej stronie, migocą również w ciemnych toniach wód — widok Splitu pozostawia niezatarte wrażenie.

Tadeusz Powidzki.

## Lotnictwo polskie ma wspaniałą przyszłość

Zaszczytna opinia min. Eynac

Paryż, 7. 8. (PAT). W uzupełnieniu depeszy, streszczającej wywiad min. Eynaca i Pernota ze współpracownikiem dziennika „Le Journal“, otrzymujemy jeszcze następujące szczegóły tego wywiadu:

Min. Eynac oświadczył, że wzbudziła w nim podziw szkoła lotnictwa cywilnego w Poznaniu, która jest wręcz pierwszorzędną. Co się tyczy lotnictwa wojkowego, to zarówno w Poznaniu, jak w

Warszawie i Krakowie znalazł je w pełnej formie. Minister podziwiał również szkołę lotniczą w Dęblinie i na podstawie wszystkiego, co dane mu było widzieć w Polsce, wróży lotnictwu polskiemu wspaniałą przyszłość.

Min. Pernot mówiąc o wielkich wysiłkach, jakich dokonała Polska odrodzona, podkreślił, że wysiłki te już teraz uwieńczone zostały wielkim sukcesem, którego wyrazem jest Gdynia.

## Międzynarodowy rajd awionetek

Ustalenie wyników konkursu

Berlin, 7. 8. (PAT). W ciągu dziesięciu godzin popołudniowych obradowała międzynarodowa komisja sportowa tegorocznego rajdu awionetek nad ustaleniem ostatecznym punktacji i kolejności zwycięzców. Z powodu niedokończenia prób technicznych przez kilku uczestników rajdu, ostatecznej klasyfikacji oficjalnej ustalić nie było można. Ogłoszony został jedynie komunikat prasowy, u. ający następującą kolejność i punktacje zawodników z tą uwagą, że jedynie w kolejności pierwszych 8 zwycięzców nie zajdzie prawdopodobnie już żadna zmiana.

Na 1. miejscu stoi Morzik 427 p., dalej za nim Poss 422 p., Notz 419 p., miss Spooner 416 p., Polte 409 p., Carberry

405 p., v. Massenbach 399 p., Broad 395 p., Krüger 394 p., Böhring 385 p., Osterkamp 384 p., v. Keppen 383 p., Luster 363 p., Risztic 342 p., Thorn 338 p., Finat 337 p., Pionczyński 336 p., Siebel 335 p., Więckowski 329 p., Passewald 318 p., Archart 311 p., v. Waldau 305 p., Benz 304 p., Gothe 288 p., v. Freiberg 282 p., Habsburg Bourbon 245 p., lady Bailley 234 p., Baján 225 p., Röder 217 p., Gedgond 169 p., Adrews 163 p. Prawdopodobnie jest, że nawet przy ewentualnych jeszcze zmianach w tej kolejności zawodników Pionczyński i Więckowski pozostaną w grupie pierwszych 20 uczestników, którym przyznane będą nagrody.

## Ujęcie agitatorów wywrotowych

Przemysł, 7. 8. (PAT.) Policja przemyska aresztowała ostatnio niejakiego Szaję Kibryka, liczącego lat 28, pochodzącego z Łucka, wysłannika centralnego komitetu komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, którego zadaniem było rozwinięcie na tutejszym terenie akcji komunistycznej. Dla upozorowania swego pobytu w Przemysłu zajmował się on również sprzedażą dolarówek, przyczem dopuścił się oszustw ze szkodą kilkunastu osób. Podobnych oszustw dopuścił się poprzednio na terenie Stanisławowa, gdzie był aresztowany i skazany przez sąd tamtejszy na karę więzienia. Po odbyciu tej kary wypłynął w Przemysłu. Również ujęła policja przybyłą do Przemysłu niejaką Hiszę Blumen-

kranz, pochodzącą tak samo z Łucka, studentkę Uniwersytetu Warszawskiego. Ujęto ją pod zarzutem działalności wywrotowej. W mieszkaniu Kibryka znaleziono obfity materiał obciążający, który odesłano do dyspozycji sądziego śledczego. Kibryka i Blumenkranzównę odstawiono do więzienia przy tutejszym sądzie okręgowym. Dalsze śledztwo w toku.

## Katastrofalne burze

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.). — W nocy na czwartek przechodziła nad województwem łódzkim silna burza z oberwaniem chmury. Ulewa trwała od godziny 22 do 8. W Łodzi wiele szkądów i mieszkań piwnicznych zalanych.

W okolicy Piotrkowa i Częstochowy pioruny wznęciły kilkanaście pożarów.

W Przemyrkach na Górnym Śląsku piorun uderzył w stodołę, w której ba-

wiło kilkoro dzieci; chłopiec 6-letni poniósł śmierć, inne dzieci zostały ogłuszone. (w)

## Zamach na pociąg

Warszawa, 7. 8. (PAT). W dn. 6 b. m. w wileńskiej dyrekcji kolejowej pomiędzy stacjami Wojgiany i Bogdanów pociąg nr. 863 najechał na ułożoną przez niewykrytych sprawców zapórę z desek długości 3 m., zerwany z wiaduktu kolejowego. Lokomotywa została lekko uszkodzona. Wypadku z ludźmi nie było.

## Rozłam w polskiej masonerji

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.). — „Wieczór Warszawski“ donosi, jakoby w masonerji polskiej miał nastąpić rozłam; secesję tworzą plk. Miedziński, plk. Koc, p. Skwarczyński i red. Stpiczyński. (w)

## Miljonowe sprzeniewierzenie

Bourges, 7. 8. (PAT.) Funkcjonariusz, mający inkasować szereg większych sum dla 8 banków tutejszych, po przywłaszczeniu sobie inkasowanych kwot zbiegł do Niemiec. Wysokość sprzeniewierzenia przekracza 4 milj. fr.

## Katastrofa lotnicza Lufthansy

Berlin, 7. 8. (PAT.) Pocztowy samolot niemiecki D 1826, należący do towarzystwa „Lufthansa“, stale kursujący między Sztokholmem i Stralsundem, wystartował dziś o godz. 23 do Sztokholmu i dotychczas nie przybył na miejsce przeznaczenia. Ostatnia depesza radjowa samolotu z godz. 23,50 pochodzi z terytorjum Schaerem. Z następnych punktów kontrolnych niema dotychczas żadnych meldunków. Poszukiwania samolotu i jego załogi, złożonej z 2 osób, są w toku.

Berlin, 7. 8. (PAT.) Zaginiony samolot niemiecki D 1826 odnaleziony został dziś w południe koło Askö w pobliżu Valdemarsvik. Załoga samolotu, składająca się z kapitana Langanke i radiotelegrafisty Lindemanna, znalazła śmierć prawdopodobnie przy lądowaniu na pełnym morzu. Bliższych szczegółów dotychczas brak.

## Uczczenie red. Kosnara

Bawiącego w Poznaniu od dwu dni redaktora „Czeskiego Dziennika“ i prezesa klubu polskiego w Pilźnie p. Kosnara podejmował w czwartek wieczorem w „Palais Royal“ Syndykat Dziennikarzy Wlkp. Prócz red. Kosnara i red. Rzezacza z Pilzna oraz grupy członków Syndykatu obecny był przedstawiciel Tow. polsko-czeskosłowackiego w Poznaniu. W miłym nastroju wśród serdecznych przemówień zebranie przeciągnęło się do późnego wieczora. Z Poznania udaje się red. Kosnar do Gdyni. (PAT.)

BOLESŁAW OSKARD

## MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

35)

A wszystko to się stało przez owo błażństwo w Closerie des Lilas. Zachciało się tym wesółkom zakpić z towarzystwa amerykańskiego, Zakpiłi też, trzeba przyznać, po swojemu, bo zakpiłi. Niechby sobie zresztą kpiłi z tych dwóch bęwałów amerykańskich i z tego starego kretyna, ale co im zawiniły kobiety? W szczególności ta jedna, na którą mieli zwrócone wszyscy bez wyjątku ślepią, pożerając ją prawie wzrokiem. Dlaczego ją uczyli także celem swego błażńskiego ataku? Najbardziej gniewało go, że i jego wepchnęli w jakąś idjotyczną sytuację, z której prawie nie widzi obecnie wyjścia. Jak on wydobędzie się teraz z tego błażństwa? Co powie pannie Paterson? Jak wytłomaczy ten niesmaczny żart, w którym nie-mała sam mimo woli odegrał rolę? Przecież nawet okiem nie mrugnął, kiedy szelma Szyński zwracał się do niego ciągle per-markiz. I owszem przypomnia sobie, jak bardzo bawił się zakłopotaniem tego starego bałwana Craigha, który ilekroć zwracał się do niego, zawsze dobierał najwyższymi słów, jak najbardziej u-

grzechnionej formy i uniżonego tonu. Dawniej jak tylko sięga pamięcią, nic sobie nigdy z przewiska tego nie robił. Nazywali go Markizem, niech tam, niech im będzie na zdrowie. Niechby go sobie nazywali, jak im się żywnie podoba. Mogli go z tem samem powodzeniem nazywać... dajmy na to, Małpa, teźby nic nie miał przeciw temu. Chociaż nie, Małpa — słowo ostre, nieprzyjemne. Pewnieby zresztą tak go nie nazywali. A więc za Markiza nie mógł się gniewać, a za Małpę...? W miarę, jak rozważał sobie w głowie to i owo, przychodził Piwosz do przekonania, że sam zawinił najwięcej, aprobując niejako to swoje przewisko, które wydawać mu się poczęło obecnie czemś nad wyraz śmiesznem i irytującym. Było mu nawet czegoś przykro i jakgdyby nawet wstyd, a korzenie tych uczuć zdawały się wdzierać głęboko w duszę, w głębie dotychczas jemu samemu mało znane.

Wystarczył jeden drobny — zdawałoby się — wypadek, żeby cały swój dotychczasowy stosunek do świata zewnętrznego, do otoczenia, ba, nawet do samego siebie, obalił, jak domek lichy sklecony z kart. Cała tak misternie ukuta teoria, którą się niekiedy w niewinnym swym kabotyzmie chełpił, runęła, zawaliła się, rozsypała w gruzy. Było poprostu zadziwiająco, jak waliła się, jak podważony jeden jej filar, podtrzymują-

cy sklepienie pociągnął ogólną katastrofę.

Piwosz rozumiał, że to, co się stało, stało się, i sam gniew nie wystarczy. Należało wynaleźć jakieś wyjście z głupiej sytuacji, ażeby szaleństwo dużych dzieci odrobić. Jakie a toli miało być to wyjście nie przychodziło mu nic do głowy. W natłoku myśli, uderzających o czaszkę z huraganową zaciętością, podnoszących bunt w głowie, nie rodził się żaden koncept, żaden fortel szczęśliwy. Piwosz czuł się, jak ryba złapana w sieć, w której niema i nie może być ucieczki.

Był jeszcze dla tej dziewczyny przed paroma dniami interesującym obcym mężczyzną. Wie, że ją zaciękawil, że wywarł na niej wrażenie, że się jej podobał. Wszakże umie, do stu piorunów, czytać w oczach kobiecych, chociażby to były oczy jakiejś nieznanego mu nawet całkiem rasy, z nieznanego najzupełniej kraju. Oczy kobiety są wszędzie jednakie, ich wymowa tajemna zawsze i wiecznie będzie ta sama. A on przecież czyta w tych oczach, jak w otwartej księdze. Był też wówczas dla tej Amerykanki tylko cudzoziemcem, którego nazwiska nawet dobrze nie spamiętała. Chociaż nie... wszakże kiedy go przedstawiła swej matce, wymówiła nazwisko jego, wprawdzie lekko przekręcone, ale tem nie mniej — nazwisko. A więc i to spamiętała, — to także nie

jest bez znaczenia. Teraz stał się dla niej jakimś egzotycznym markizem, w duszy dziewczęcia obudziły się może jakieś majaczenia, zepchniętą z martwego punktu została próżność.

Piwosz mimo wszystko stara się panować nad nerwami, kontroluje siebie, rozważa spokojnie. Zadaje sobie pytanie, czego wogóle spodziewa się po tej miłej skądinąd przygodzie? Przygodzie zaczynającej się jak wszystkie inne przygody w jego życiu? Ileż bo tego już było, ze zmianą chyba jedynie niektórych akcesoryj, okoliczności, miejsca, osób? Jaki cel przeciągania tej przygody? Czy nie należałoby raczej postawić już dzisiaj kropki po tem, co się stało i nie zaprzątać sobie więcej głowy Amerykanką? Zresztą, wydaje mu się nawet, że niema i nie może być innego wyjścia z idjotycznej sytuacji. Dyplomatycznie się wycofać, oto co powinien uczynić koniecznie. Pysnieby się czuł, przedstawiając teraz pannie Paterson w innym, nowem świetle siebie i swych przyjaciół? Ani słowa. Nie, tego uczynić w żaden sposób nie może. Niech lepiej dziewczyna roi złote sny o jakimś markizie, który stanął wypadkiem na jej drodze życia i zniknął jak kamfora, niż gdyby miała myśleć o nim, jak o zwyczajnym błażniu, który pozwolił sobie na żart zbyt daleko idący, bez sensu i bez żadnego powodu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# KALENDARZYK

Piątek, 8 sierpnia 1930.

Słońce: wschód 4,22 — zachód 19,34 —  
 długość dnia 15 godzin 12 min.  
 Księżyc: wschód 19,48 — zachód 2,30 —  
 przed pełnią.  
 Kal. rz.-kat.: Cyrjak M. — jutro Roman M.  
 Kal. słow.: Niezamyśl — jutro Borys.

## Zebrania

- Dzisiaj o 19 Tow. h. Wychodźców pod Białym Orłem w lokalu p. Figla, ulica Wierzbicie 72;  
 o 20 Sokół żeński Poznań XII w lokalu rest. Zamkowej, Sw. Marcin 40;  
 o 20 K. P. H. przy IV. Drużynie Harcerskiej, u p. Beyerowej, plac Bernardyński 2;  
 o 20 Zw. Faszystów Polskich (Jeżyce), w lokalu ul. Bukowska 23.

## Licytacje

- Dzisiaj o 9 ul. Podgórna 14 — futro, ubranie czarne;  
 o 10 ul. Wesola 3 — pianino, aparat radiowy;  
 o 11 ul. Wawrzyniaka 43 — szafa ogniotrwała, stoły, szafy, maszyny do pisania, biurka, krzesła, maszyny rybackie, wędzidła, zamki do waliz;  
 o 12 ul. Wrocławska 39 — szafa, 2 biurka z krzesłami, 2 stoły składowe, szafa składowa;  
 o 13 al. Marcinkowskiego 25 — maszyna do satynowania fotografii;  
 o 13,45 ul. Podgórna 7 — maszyna do pisania, biurko;  
 o 16,30 ul. Marc. Mottego 3 — maszyna torebkowa z dnem.

## Pogrzeby

Dzisiaj: Śp. Antoniny z Stacheckich Sławińskiej o godz. 18,30 z kaplicy Św. Józefa.

## Teatr Nowy

DZISIAJ — „Niebieski lis”. — Gość. występ Cwiklińskiej, Brydzińskiego i Rózyckiego.

## Wypadek samochodowy

Wczoraj wieczorem wezwano Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55) na Komendę Policji Państw. przy Placu Wolności. Przeniesiono tam do biur policyjnych p. Jadwigę Kozłowską, która uległa wypadkowi samochodowemu, mianowicie najechała ją samochód przy ul. 27 Grudnia. Po doraźnym opatrzeniu przez lekarza panią K. przewieziono do mieszkania. (k)

## Ze zjazdu krótkofalowców

W dniach 4 i 5 b. m. obradował w Poznaniu pod protektoratem zarządu M. W. K. T. zjazd delegatów poszczególnych okręgów Polskiego Związku Krótkofalowców. Zarząd Wystawy reprezentował b. wojewoda p. Moskałewski, który w powitalnym przemówieniu podkreślił doniosłość znaczenia pracy krótkofalowców i życzył Związkowi pomyślnych wyników obrad oraz dalszej pracy.

Pierwszy dzień obrad wypełniły referaty przedstawicieli wojskowości — podpułk. Karaffa - Kreuterkruffta o międzynarodowym zjeździe krótkofalowców w Brukseli i o obozie przysposobienia wojskowego radiotechnicznego dla krótkofalowców. Drugi dzień obrad był poświęcony sprawozdaniu zarządu głównego i poszczególnych okręgów.

Z ramienia zarządu głównego został delegowany na zjazd wiceprezes inż. Siennicki. Złożył on sprawozdanie z działalności zarządu, stwierdzając duże utrudnienia w dotychczasowej pracy z powodu przeciągania się sprawy legalizacji statutu P. Z. K., kreśląc jednocześnie w ogólnych zarysach plan pracy w najbliższej przyszłości. Nad sprawozdaniem rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w wyniku której zjazd udzielił zarządowi głównemu absolutorjum, prosząc jednocześnie o energiczną akcję propagandową.

W dalszym porządku dziennym nastąpiły sprawozdania z działalności i dezhydraty poszczególnych okręgów. Przedstawiciel okręgu lwowskiego zobrazował pracę okręgów i wysunął szereg wniosków natury technicznej, poczem w imieniu redakcji „Krótkofalowiec Polskiego” zwrócił się do obecnych z apelem o poparcie tego fachowego wydawnictwa.

Okręg zachodni - polski P. Z. K. podkreślił w sprawozdaniu rozwój klubu szczególnie w ostatnich miesiącach oraz jego wysoką sprawność techniczną. Jednym z najważniejszych dezhydratów tego klubu był wniosek o zaprowadzenie stałej łączności międzyklubowej na krótkich falach.

Przed zamknięciem obrad, przewodniczący podpułk. Karaffa - Kreuterkrufft złożył podziękowanie Dyrekcji M. W. K. T. za protektorat i pomoc w organizacji zjazdu.

# Echa straszliwej zbrodni w Gnieźnie

## Zeznania mordercy

Zabójca ś. p. Kazimierzy Skibińskiej i Hansa Warma w Gnieźnie, Edmund Przybylski, nie uległ ciężkiej ranie postrzałowej w głowę, którą sobie sam zadał po dokonaniu strasznej zemsty. — Zbrodniarz z szpitala odzyskał przytomność, jednak utracił wzrok zupełnie: widocznie kula, dziurawiąc głowę na wyłot, poszarpała ośrodki nerwowe wzroku.

W środę wieczorem już Przybylski mógł być przesłuchanym przez sędziego śledczego. Nie okazał zgola skruchy, przeciwnie, w sposób nie liczący z własnym ciężkim stanem wyrażał nawet zadowolenie, że mu się „zemsta” udała. Żał wyrażał jedynie z powodu postrzeżenia robotnika Lewandowskiego, którego nie zamierzał skrzywdzić, gdyż nie miał do niego pretensji.

W dość obszernych zeznaniach Przybylski przyznaje się, że zamiar zbrodni czy powziął już w dniu zwolnienia ze stanowiska kierownika działu mechanicznego w szlifierni Warma. Właściwie chciał zgładzić nie tylko Hansa, lecz całą rodzinę Warmów. Rodzice Hansa i rodzeństwo uniknęli śmierci dzięki temu, iż wyjechali na wypoczynek letni do Sopotu, o czym zbrodniarz nie był uprzedzony. Panią Skibińską zaś zastrzelił, jak powiada, dlatego, że ją kochał i nie chciał, aby wyszła za kogo innego zamąż. W tym szczególe zeznania jednak-

że jest sprzeczność z faktami, gdyż jest wiadomem, że to P. sam już przed rokiem zerwał narzeczeństwo z ś. p. Skibińską. Dalej zeznał Przybylski, że zastrzelić zamierzał jeszcze robotnika Domańskiego, jako tego, z którym miał w fabryce zajście, poprzedzające utratę posady.

Zeznania te, składane na łozu boleści, w których roi się od dokonanych i zamierzonych zbrodni, wywołują niesamowite wrażenie. Cechując Przybylskiego jako osobnika pozbawionego ludzkich uczuć, zwyrodniałego zaślepionca, żadnego krwi za rzekomo doznane krzywdy. Że sam krzywdził innych i sam ponosił winę tego, iż otaczający go ludzie znieść go nie mogli, nie brał wcale pod uwagę.

Należy jeszcze zaznaczyć, że pogłoska, jakoby o zbrodniczych zamiarach Przybylskiego był powiadomiony sierżant Konieczny, nie polega na prawdzie. Mianowicie nie jest prawdą, jakoby sierżant Konieczny był w dniu zbrodni razem z Przybylskim w pewnym lokalu. Konieczny w czasie, gdy Przybylski strzelał, przechodził tam przypadkiem i starał się zatrzymać zbrodniarza, który mu zagroził następującymi słowami:

— Niechże się Pan oddali! Dwoch już zastrzeliłem, może być jeszcze i trzeci. (br.).

## Wpływ z Helu do Gdyni

W prostej linii przez zatokę jest z Helu do Gdyni 22 klm. Na dystansie tym odbył się w niedzielę ubiegłą wyścig pływakki, do którego stanęło troje zawodników, a mianowicie pp. dr. Stefanja Kuligowska z Warszawy oraz Lechowski i Podhorodecki. Start odbył się z cypla mola zachodniego. Każdego zawodnika wysmarowano wprawdzie dokładnie wazeliną i oliwą maszynową. Brunatna warstwa tłuszczu chroni ich ciała od zimna. Uszy zalepiono im woskiem, nozdrza zabezpieczono wazeliną. Pływakom towarzyszyli dwa kutry i holownik marynarki wojennej. Zwyciężyła, jak wiadomo już z lakonicznych depeesz, p. dr. Stefanja Kuligowska. O nadzwyczaj ciekawej tej imprezie sportowej przynosi „Wielkopolska Ilustracja” barwną korespondencję, która ilustruje szereg doskonałych zdjęć.

W tym samym numerze tego pięknego pisma miłośnicy sportu znajdują piękne zdjęcia z regat w Bydgoszczy o mistrzostwo Polski, dalej barwny feljeton Stanisława Wasylewskiego p. t. „Lato przed laty i dziś”, zajmującą korespondencję z nad delty Dunaju oraz całe mnóstwo pomniejszych ciekawostek i zdjęć aktualnych, ilustrujących ostatnie wypadki w kraju i zagranicą.

W tymże numerze znajdują czytelnicy poczętek milej i zajmującej powieści dla młodzieży p. t. „Przygody małego Michasia”. Uzupełnieniem bogatego numeru „Wielkopolskiej Ilustracji” są zwykle działy stałe, jak odcinek powieści, nowela, mody, kącik czytelników, humor, rozrywki umysłowe itd.

## Kolejarze czescy w Poznaniu

Dnia 4 bm przybyła do Poznania wycieczka czeskosłowackich urzędników kolejowych w składzie 16 osób, z dyrektorem kolei państwowych z Olomuńca, p. inż. Polivką na czele. — Wycieczkę powitał na dworcze wice-dyrektor K. P. w Poznaniu, p. inż. Krzyżanowski w otoczeniu wyższych urzędników D. O. K. P.

W pierwszym dniu pobytu w Poznaniu wycieczka zwiędziła wystawę, wieczorem zaś była na przedstawieniu w Teatrze Nowym. Zarząd wycieczki ofiarował wykonawczyini głównej roli p. Cwiklińskiej bukiet kwiatów ze wstęgami o barwach narodowych czeskosłowackich. W drugim dniu wycieczka zwiędziła urzędzenia stacyjne, główne warsztaty I klasy, dyrekcję kolei, Katedrę, Ratusz, Zamek i Ogród Zoologiczny. W Ratuszu powitał wycieczkę gorącymi słowy prezydent miasta, p. Cyryl Ratajski. Wieczorem zwiędziła wycieczka park Wilsona w towarzysztwie p. dyrektora K. P., inż. Rucińskiego.

Goście wyrażali się bardzo dodatnio o wystawie i mieście Poznaniu, przyczem, podkreślając potrzebę wzajemnego poznawania się, zaprosili u-

rzędników kolejowych z Poznania na przyszłą wystawę do Olomuńca.

Dnia 6 bm. wycieczka odjechała do Gdyni, skąd po jednodniowym pobycie jedzie do Warszawy, Krakowa i Wieliczki.

## Tajemnicza kartka w portfelu

Na Chwaliszewie w podwórzu domu pod liczbą 72 znalazły onegdaj bawiące się dzieci portfel z zawartością 50 zł. Pieniądże te wzięła na przechowanie p. Marja Magerowa. Oprócz pieniędzy w portfelu znajdowała się jeszcze kartka, na której nieznanymi właściciel portfelu napisał, iż pieniądze przeznaczą na mszę za swą duszę. Kartka była podpisana imieniem i pierwszą literą nazwiska. Przypuszcza się, że nieznanymi właściciel uciułał sobie pewną sumę i nosił ją przy sobie, a kartka zawiera ostatnie jego życzenie na wypadek zgonu. Ewentualnie zainteresowani mogą się zgłosić u zamieszkałych na Chwaliszewie 72 pp. Magerów, gdzie mogą odebrać zgubę, a nie desperacki figiel niewiadomego samobójcy. (k)

## Dwa zatrucia

Wczoraj popołudniu wskutek omyłki zatrula się lizolem zamieszkała przy placu Działowym 8, p. Antonina Wiśniewska. Pierwszej pomocy udzieliło desperackie Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55), pozostawiając ją w opiece domowej.

Również ofiarą trucizny stała się wczoraj mieszkanka Chwaliszewa 64,

## Przez szybkę

### Przyjezdni

Człowiek, dotknięty stygmatem nieszczęścia, ma zdolność wywoływania w nas uczuć tkliwych, niejako rodzicielskich. Naprzykład Januszek. Ponieważ cywilne jego dni są teraz policzone i wisi nad nim widmo służby wojskowej, jest przedmiotem naszych najtkliwszych uczuć.

— Może jesteś zmęczony, drogie dziecko? — pyta czule Feluś na spacerze. — Weźmy lepiej taksówkę.

— Widzę, że jesteś spragniony, a niolu! Wstąpmy do cukierni.

Ponieważ Januszek jak najprzychylniej przyjmuje te dowody czułości, więc w ostatnim czasie dość często zdarza się nam jeździć taksówkami i odwiedzać cukiernie. Przy tej okazji robimy ciekawe spostrzeżenia.

— Dziwne, dlaczego kelnerzy i szoferzy uważają nas za przyjezdnych — zastanawia się Januszek.

— Przypuszczam, drogi chłopcze, że nasuwa im te podejrzenia twój (mówiąc delikatnie) „wojenny” wygląd. Przyznam szczerze, że i na mnie robiśz wrażenie dymisjonowanego pułkownika armji napoleońskiej, który w

p. Teresa Bruskot. Napita się herbaty, w której w sposób narazie niewyjaśniony znalazła się trucizna na szczury. Wkrótce po wystąpieniu objawów zatrucia, ofiara własnej czy też czyjejś nieostrości lub pomyłki zgłosiła się na stacji Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55), które udzieliło jej z dobrym skutkiem pierwszej pomocy. (k)

## Ujęcie niebezpiecznej szajki

W tych dniach policja wszczęła dochodzenia w sprawie zniewolenia niejakiś Anny B., zamieszkałej obecnie w Opiece Dworcowej. Wyszły przytem na jaw ciekawe szczegóły. Okazało się, że do nory w dawniejszych dołach kłocznych przy ul. Dąbrowskiego 159, zajmowanej tam jako mieszkanie przez 34-letniego Józefa S., którego eksmitowano z poprzedniego mieszkania, schodzili się rozmaici osobnicy zpod ciemnej gwiazdy. Osobnicy ci, rekrutujący się z grona zawodowych bezrobotnych, urządzali tam pijackie libacje i różne orgje. Pod pozorem wskazania pracy zwabiali tam dziewczęta, nadużywając oczywiście zdobytego zaufania. Bywały wypadki okradania dziewcząt i sprowadzania ich na śliską drogę. Alkohol odgrywał w tej jaskini zbrodni główną rolę.

W wyniku dochodzeń aresztowano zamieszkałego na ul. Mylnej Leona Gielnika, Michała Gintrowicza (ulica Staszica) i Franciszka Piechockiego (ul. Dąbrowskiego 88). Głównym prymordyem tej całej szajki był Gielnik, który nawiązywał znajomości z dziewczętami, poszukującemi posad, odgrywając w miarę potrzeby rolę amanta lub pracodawcy, względnie pośrednika pracy.

Zdaje się, że przez aresztowanie tych trzech osobników zlikwidowano niebezpieczną szajkę. Wszystkich wymienionych osobników odstawiono do sądu. (k)

## Ciągnięcie loterii

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.). Generalna dyrekcja Loterii Państw. komunikuje, że w dniu dzisiejszym w pierwszym ciągnięciu 4-ej klasy 21-ej P. P. L. K. główniejsze wygrane padły na nr.nr.: 80 000 zł — 157.635, 40.000 zł — 136.642 i 10.000 zł — 9.668, oraz po 1000 zł — 80.653, 106.039, 117.775, 187.581.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— \* **Wielki festyn ludowy**, który urządził w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 15 na arenie P. W. K. Poznański Okręg S. M., zainteresował wszystkich sympatyków młodzieży. Niewątpliwie też wszyscy, którzy interesują się ruchem młodzieży, podążają na tę atrakcyjną zabawę. Moc niespodzianek i urozmaiceń złoży się na sympatyczną całość i pozwoli każdemu uczestnikowi festynu wesoło się zabawić. Dojazd na arenę tramwajami nr. 4, 5 i 6.

— \* **Na zebraniu Stowarzyszenia Kupców Chrześcijańskich** zwracano uwagę, że wypłowiła i zniszczone emblematy z godłem Związku Towarzystw Kupieckich zamieniać można na nowe za dopłatą 5 zł. Wymiany dokonywa sekretarjat Związku Towarzystw Kupieckich. W Związku Towarzystw Kupieckich są też do nabycia umowy i regulaminy dla uczniów handlowych. (k)

wolnych chwilach jest ekonomem w Koziej Doli.

— Tak, zdaje mi się, że mam ruchy i postawę wojskową — skromnie przyznaje Januszek.

Westchnęliśmy sobie na temat kolorowych złudzeń, które nie zawsze są zgodne z szarą rzeczywistością.

— Ale, ale — podjął Feluś, chcąc zmienić przykry temat. Co ci nasunęło myśl, że biorą nas za prowincję?

— Nigdy w życiu nie byłem tak marnie obsługiwany w cukierni, jak teraz. Szofer, niewiadomo dlaczego, chciał nam policzyć trzy dodatki po 50 groszy. Kelner pomylił się w dodawaniu o złotówkę, nie mówiąc o tem, że liczył kawę o dwadzieścia groszy drożej, niż zwykle. W ten sposób postępowano na Pewuce z przyjezdnyimi gośćmi, później z okazji kongresu, obecnie znów z powodu Komtura, jest to, widać, aktualne i modne.

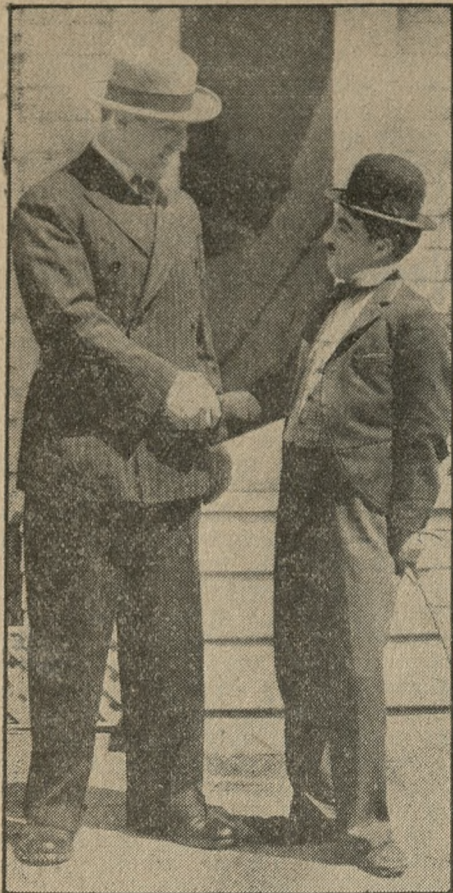
— Przecież nie daliśmy się ani razu. Protestujemy zawsze przeciwko przyjmowaniu nas za prowincję.

— Ale zastanowiliby się warto, z jakiej racji przyjezdni z prowincji mają być traktowani w tak szczególny sposób?

— Słusznie! To przecież nie są żadni „pewukowi Anglicy”!

X. Awery.





Znany włoski bokser - olbrzym, Primo Carnera, odwiedził podczas objazdu po Ameryce również stolicę filmu - Hollywood. Powyżej widzimy olbrzymiego Włocha, ponad 2 mtr. wzrostu, w rozmowie z najsympatyczniejszym aktorem świata Charlie Chaplinem.

**Z POMORZA**

**Czersk.** (Po to wybrał się do Polski.) Obywatel niemiecki Fryderyk Zabel, przebywający za paszportem w Malachinie pod Czerskiem, gdzie posiada osadę rolną, przychwycony został w lesnictwie państwowym Listewka na kłusownictwie i to w chwili, gdy strzelił do sarny. Leśniczy Pieczka odebrał kłusownikowi broń a sprawę skierował do prokuratury. (x)

**Chełmża.** (Pierwszy polski prezes.) Prezesem zarządu cukrowni w Chełmży wybrany został w miejsce zmarłego właściciela majoratu Ostaszewo v. Wegnera ziemianin Jerzy Ślaski z Orłowa. S. jest od czasu założenia cukrowni pierwszym Polakiem na stanowisku prezesa zarządu. (ski)

**Grudziądz.** (Gdańszczanin z szablą.) Policja w Grudziądzu przytrzymała w tych dniach na ulicy miasta urzędniczkę celnego Fryderyka Loczkego z Gdańska; L. brał w ewang. kościele w Grudziądzu ślub, poczem młoda para, Loczke z szablą u boku, udała się w drogę do fotografa. Na komisariacie pouczonego młodszego pana, że nie wolno mu paradować z bronią na ulicy; szablę oczywiście zatrzymano w komisariacie a jej właściciela, który jako były żołnierz chyba zna przepisy, zwolniono. Polakowi, napotkanemu w Gdańsku z szablą, z pewnością by to na sucho nie uszło. (x)

**SPORT**

**Pływanie**

Zgłoszenia do wyścigu międzymostowego, który odbędzie się w sobotę, przyjmują się w firmie Orwat, ul. Wrocławska nr. 13, tylko do piątku południa. Bieg dostępny jest także dla niestowarzyszonych.

**Piłka nożna**

Sobotni mecz „Austrii“ z „Wartą“ odbędzie się nie, jak podają afisze o godz. 18-tej, lecz już o godz. 17.30. Niedzielne spotkanie rozpoczyna się według programu o godz. 17-tej.

W niedzielę odbędą się następujące spotkania ligowe: w Warszawie — „Polonia“ — „Ruch“, w Krakowie — „Wisła“ — „LKS.“, we Lwowie — „Pogoń“ — „LTSG.“

**Pięściarstwo**

Zawody pięściarskie, odbywające się już od kilku tygodni co sobotę w hali „Ośrodek“ przy ulicy Marceleskiej, gromadzą coraz to więcej zwolenników. Co tydzień defiluje doskonały narybek pięściarski, z którego kilku już w sezonie jesiennym niewątpliwie dostąpi zaszczytu bronięcia barw Poznania w spotkaniach międzynarodowych. Zawody w jutrzejszą sobotę organizuje ruchliwa sekcja „Sokoła“, która mimo krótkiego istnienia ma kilku bardzo dobrych zawodników. Najciekawsze walki w sobotę będą zapewne spotkania Golak (Sokół) i Strugiński (Drużyna Błękitna) oraz Misiurewicz (Sokół) i Sipiński (HCP). Zawody rozpoczynają się o godz. 20.

**Różne**

**Akademickie mistrzostwa świata.** W czwartek odbyły się pierwsze konkurencje lekkoatletyczne. W kuli: 1) Daranyi (Węgry) 15.21; 2) Sievert (N.) 14.52; 3) Lewi (USA) 14.49; 4) O'Callaghan (Irl.) 13.65; 5) Chmielnik (Cz.) 13.62. Do finałów na 110 m. przez pł. doszedł z Polaków tylko Nowak. Do finału biegu 100 m: Yoshioka (Jap.), Glaser (Austria), Raggambi (Węgry), Koernig, Salz i Eldracher (N.); do finału 400 m: Knenicky (Cz.), Haug (Norwegia), Moore (Irl.), Bartel (Cz.), Moeller (N.); do finału sztafety 4x100 m.: Czecho-słowacja, Francja, Węgry, Japonia, Włochy, Niemcy; do finału sztafety olimpijskiej: Francja, Włochy, Austria, Anglia,

Japonia i Niemcy. Mistrz świata w spotkaniach na szable zdobył Węgier Hees (10 zwyc. 25 ciosów), 2) Fiala (Węg.) 4-23, 3) Goeszy (Węg.) 4-26, 4) Gabrielli (Wł.) 4-27, 5) Trillhase (N.) 4-28, 6) Zaumihieli (Wł.) 4-30. (Tel. wł.)

W biegu na 5000 mtr. jako ostatniej konkurencji pięcioboju nowoczesnego w Sztokholmie zwyciężył Lampola (Fin.), 2) Stempel (Szw.), 3) Berg (Szw.). Polacy zajęli następujące miejsca: 11. Koprowski, 14. Małyszko, 16. Kiesewetter, 17. Szupenko. W ogólnej klasyfikacji 1. Thofeld (Szwecja) 20 p., 2. Lindman (Szw.) i Berg (Szw.) po 21 p., 13. Koprowski 54 p., 15. Szupenko 60 p., 16. Kiesewetter 66 p., 17. Małyszko 69 p. (Tel. wł.)

Sztokholm, 7. 8. (PAT.) W dniu dzisiejszym gen. Munk, b. dowódca kawalerji szwedzkiej, wydał na cześć attachés wojskowych Polski i Finlandji oraz oficerów, uczestniczących w pięcioboju nowoczesnym, uroczysty obiad. W czasie przyjęcia gen. Munk doręczył najlepszym zawodnikom każdego z państw, zaproszonych do udziału w zawodach, ceną nagrodę honorową. Upominki takie otrzymali: por. Koprowski (Polska), Hax (Niemcy) i Lampola (Finlandja).

**Tennis**

W mistrzostwach Niemiec spotykają się w półfinale gier pojedynczych panów: Boususs — Crawford i Prens — Otha. W ćwierćfinale Boususs pokonał Timmera po ciężkiej walce 7:5, 7:5, 5:7, 8:6; Crawford — Haradę 6:4, 6:8, 7:5, 7:5; Prens — Lestera 8:10, 6:2, 6:0, 6:4; Otha — Fereta 6:0, 8:6, 7:5. W półfinale gier pojedynczych pań walczą: Aussem — Payot i Rost — Krahwinkel. (Tel. wł.)

Bracia Stolarowie pokonali w spotkaniu eliminacyjnym przed spotkaniem z Japonją parę Lith i Tloczyński 6:4, 6:3, 7:5. (Tel. wł.)

**KRONIKA FILMOWA**

Kino „Słońce“ wyświetla film pod tyt. „Przygoda lady Edyty“. Film ten ma bardzo ciekawy scenariusz, trzymający widza w napięciu od początku do końca. Dużo, może za dużo jest w nim tajemniczości i niedomień, dzięki którym nie zawsze jasne są pobudki działania lady Edyty. — Gra artystów bardzo dobra. Camilla Horn ma bardzo ciekawą mimikę, grę opanowa-

na i doskonale do tej roli warunki zewnętrzne. Świetną sylwetkę tajemniczego Browna dał Gustaw Diessl. Amant-Jack Trevor jest tylko poprawny. O dalszych artystach tego powiedzieć nie można. Wykonanie techniczne filmu bardzo staranne. Orkiestra „Słońca“ daje bardzo dobrą ilustrację muzyczną.  
Nadprogram — wesola farsa. Fer.

**Z TEATRÓW**

Z Teatru Nowego. Dziś, w piątek i dni następnym komedia węgierskiego autora Herczega p. t. „Niebieski lis“ z gościnnym występem ulubieńców publiczności warszawskiej pp. Cwiklińska, Brydzińska i Różyckim. Publiczność entuzjastycznie przyjmuje naszych znakomitych gości, darząc ich niemilknącymi oklaskami przy otwartej kurtynie. Gościnnie występy Cwiklińskiej, Brydzińskiego i Różyckiego należą do największych wydarzeń w świecie artystycznym Poznania. Zespołu dopełniają artyści Teatru Nowego pp. Fiszer, Chmurkowska i Tyleczyński.

**Dział gospodarczy**

**NOTOWANIA ZŁOTEGO:**

Warszawa, 7. 8. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43.42; Nowy Jork za 100 zł 11.23; Praga za 100 zł 377.25—379.25; Wiedeń za 100 zł 79.20—79.48; Zurych za 100 zł 57.70; Berlin za 100 zł noty większe 46.725 do 47.125; wypłaty w Warszawie 46.825 do 47.025; na Katowice i Poznań 46.85—47.05; Gdańsk za 100 zł 57.57—57.71; teleg. wypłaty na Warszawę 57.56—57.70.

**GIELDY TOWAROWE:**

Warszawa, 7. 8. (PAT.) Zboże: Żyto nowe 18.75—19.25; pszenica stara 37—39; nowa 32—34; owies 22—23; jęczmień na kaszę 22—23; browarn. 25—27; groch Victoria 55—60; mąka pszenna luksus. 78 do 83; 0000 68—73; żytnia 34—36; otręby pszenne grube 15—16; średnie 13—14; żytnie 10.50—11.00. Obroty średnie, usposobienie jednolite.

Lwów, 7. 8. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa zbiorowa 33—34; żyto 18.75—19.25; jęczmień przemiałowy 19.25—19.75; owies 19.50—20.50; mąka pszenna 59—60; żytnia 33.50—34.50; otręby żytnie 10.00—10.50; pszenne 12.50—13.00.

**Notowania dewiz z dnia 7 sierpnia 1930**

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6 1/2	—	100 zł	—	57.57	46.725	43.42	11.23	—	377.25	57.70	79.20
Poznań	6 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4 1/2	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.42	—	—	—	656.25	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.38	23.89	607.75	804.45	122.88	168.72
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.72	—	58.51	34.80	13.99	355.75	—	71.97	98.85
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.493	817.50	0.59	15.15	20.01	3.06	4.204
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengo	—	—	73.315	27.78	—	—	590.62	90.20	123.88
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	—	—	168.49	12.08	40.29	1024.50	—	207.23	284.62
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.13	18.16	26.82	681.00	—	137.95	189.25
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.40	25.00	20.366	—	4.87	—	163.97	25.04	34.40
Nowy York	2 1/2	8,91.41	1 dolar	8.90	—	418.05	487.12	—	—	33.66	514.12	706.00
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.05	—	16.445	123.81	3.93	—	132.45	20.23	27.76
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.43	—	12.401	164.27	2.96	75.50	—	15.25	20.93
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.69	—	21.90	92.99	5.24	133.25	176.28	26.94	36.99
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	173.29	—	81.325	25.04	19.45	—	654.75	—	137.33
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	239.79	—	112.46	18.10	26.91	—	—	138.95	189.85
Wiedeń	5 1/2	125.43	100 szyling.	—	—	59.115	34.45	14.14	—	475.95	72.70	—

**Kino Metropolis**  
Dziś Premjera!  
Arcydowcipny, barwny film p. t.  
**„Dziewczę z temperamentem“**  
z Laurą la Plante i Glenn Tryon w rolach głównych.  
Film ilustrujący pikantne przygody z za kulis szkoły tańca.  
Seanse o 7 i 9. W niedzielę i święta o 5, 7 i 9.

**Kto tłumaczy dokładnie z włoskiego**  
na polski język? Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański pod zw 24832

**Szukam kupna mniejszej posiadłości nad Wartą położonej.**  
Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 24833

**Tłumaczenia z angielskiego**  
w stylu literackim, kto się podejmie? Stałe zatrudnienie. Tylko osoby z pełnymi kwalifikacjami, zdolne wywiązać się beznagannie z poruczonych prac, niechaj nadeślą oferty, w których winne udowodnić swe zdolności, do Kurjera Poznańskiego pod zw 24819

**Bilz Sanatorium Dresden-Radebeul**  
2 lekarzy-Broszury bezpłatnie  
Choroby kobiece, nerwów, serca i przemiany materji.

**1 SPRZEDAŻE**  
**Gospodarstwo**  
85 mórg pszenno żytnia, 14 łaki zabudowania masywne dom 6 pokoi inwentarz żywy martwy nadkompletny. Przy Poznaniu. Cena 33.000, wpłaty 21.000, Lech. Poznań, Grobla 22, telefon 29-45 zdw 77 473/4

**21 ZGUBY**  
**Zgubiony**  
portfel z papierami wojskowemi, paszportem legitymacją tramwaj warszawskich oraz innymi dokumentami na nazwisko Andrzej Podlaski proszę zwrócić za wynagrodzeniem w komisariacie wstawowym w Poznaniu, zdw 77 504

**5 KUPNA**  
**Kinematograficzny**  
aparat kupię. Cene podać. Kurjer zdw 77 336

**Ziemi**  
kilka mórg przy Poznaniu kupię. Kurjer zdw 77 353

**Kupię**  
motor gazowy 6 k. w dobrym stanie; co kosztuje? Józef Kukuła, Kepno, Rynek 5. nw 3083

**Magiel**  
w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny do Kurjera zdw 77 220

**16 OSOBISTE**  
**Agrypino!**  
Pisałem jak chciałaś. Pisz znów. Aleks. zdw 77 478

**27 SZUKA PRACY**  
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

**Urządnik gospodarczy**  
w średnim wieku z dłuższą praktyką, dobrze polecony przyjmie posadę od każdego czasu samotnego, ekonomia pisarza podwórzowego lub na czas wykopów. Oferty Kurjer Poznański zdp 77 486

**Pokojowa**  
może prowadzić całe gospodarstwo domowe prasowanie sztywną bielizną najchętniej u samotnej osoby Oferty Kurjer zdn 77 395

**Książkowa**  
z dobrimi referencjami poszukuje posady do biura ewentualnie do ekspedycji branży obrotowej. Oferty Kurjer zdp 77 367

**Przedpłata** na sierpień 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przesyłek w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.  
W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości  
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą, tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczniemi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.